Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspęd. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 131 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek 10 listopada 1932 roku | Rok XII

Krecia robota Vorschussverein'u i Landbundu w Wąbrzeźnie

Gadzinowe fundusze na germanizację Pomorza

Wielka batalja, jaką toczą obecne Niemcy za rewizją traktatu wersalskiego celem podważenia istniejących obecnych granic zachodnich i wschodnich i zniesienia t. zw. „Korytarza" nie ustaje ani na chwilę. Nie przerywa jej ani zawikłana sytuacja wewnętrzno polityczna ani ciężkie stosunki gospodarcze w jakich znajduje się obecnie Rzesza. Przycicha ona czasami ze względów taktycznych na wielkiem forum polityki międzynarodowej w Genewie i t. d. ale toczy się bezwzględnie podjazdowo na odcinkach mniejszych na terenach na których skupia się właśnie zainteresowanie wojującej niemczyzny, która walczy bezwzględnie wykorzystując czyto różnice narodowościowe jak w Belgji, czyto stosunki gospodarcze jak u nas na Pomorzu. Zastanawiające jest właśnie to, jak „biedne Niemcy" uginające się pod brzmiennemi skutkami wojny i 7 miljon. armji bezrobotnych, które urbi et orbi głoszą, afiszują się wprost swoją nędzą, potrafią zmobilizować miljonowe fundusze gadzinowe, które ukrytemi kanałami płyną na plac boju, by rodaków na obczyźnie wesprzeć i w decydującej chwili zapewnić im zwycięstwo.

Drogi, któremi przedostaje się kapitał niemiecki są rozmaite. Ale czy formalnie będą one się nazywały Zentralgenossenschafty, Agrarie, Land wirtschaftsbanki, czy inne twory niemieckie czy nawet holenderskie faktem pozostanie że tylko jedno jest źródło wszelkich tych poczynań, a źródłem tym jest BERLIN, a celem jego rewidykacja Pomorza.

Niechaj więc nie łudzą się ci zaślepieni Polacy, którzy lekceważą, nie widzą wprost tych usiłowań, bo robota jest systematyczna i może spowodować nieobliczalne szkody.

Cel, jaki przyświeca Niemcom w tym jest aż nadto jasny: „zawładnąć tem wszystkiem, co polskie, wszystkiemi sposobami, aby później mogli krzyczeć na świat cały: — „Pomorze jest niemieckie! Popatrzcie na zamieszkałych tam junkrów!"

W systematycznem niemczeniu Pomorza dopomagają bardzo wydatnie spółdzielnie niemieckie i kasy, zasilane pieniądzmi „Osthilfe" i specjalnych funduszy, pochodzących od Rządu Rzeszy.

Niemcy usilnie starają się, by wykupić gospodarstwa. polskie przez spółdzielnie n. p. „Vorschussverein", jak to ma miejsce na naszym terenie.

Praca wąbrzeskiego „Vorschussvereinu" osłonięta wielką tajemnicą, nie mogła przedostać się przedtem do wiadomości szerszego ogółu.

Do Vorschussvereinu w Wąbrzeźnie należeli jako członkowie także Polacy, których jednak władze spółdzielni w ostatnim czasie wykluczali z posiedzeń, a wkońcu tak pokierowali sprawą, że dziś niema tam ani jednego Polaka. Cel jasny — nikt niechaj nie dowie się o „bankowej" pracy spółdzielni, jaką przeprowadza nad germanizacją Pomorza.

Na cele germanizacyjne...

Jak mogliśmy stwierdzić, praca spółdzielni „Vorschussverein" **jest szkodliwa dla Państwa Polskiego.**

Praca tej spółdzielni, w której zasiadują sami zażarci hakatyści, idzie stale w kierunku zrealizowania planów niemieckiej „Osthilfe" — t. j. germanizowania Pomorza.

Wielką rolę w Vorschussvereinie odgrywają p. **Cleinow z Książek,** kapitan niemiecki, porucznik p. **von Pflug z Bartoszewic,** urzędnicy: dyrektor spółdzielni **Bonus,** (którego brat osadzony w więzieniu śledczem za udział w bandzie przemytniczej Józefa Saala), dalej p. Kobus i Lieselota Schielkówna, którzy swoją pracą dla dobra Rzeszy postarali się o **50 tysięcy złotych na cele germanizacyjne naszego powiatu.**

Rada Nadzorcza w osobach m. in. p.: fabrykanta **Gohritza** i kupca **Brunona Schäfera** z Wąbrzeźna, zgodziła się na przyjęcie pieniędzy i przeznaczenie ich według myśli swych mocodawców niemieckich.

Kwota 50 tys. złotych, po którą jeździł do Berlina p. Cleinow i p. von Pflug — przyznana została bezprocentowo „Vorschussvereinowi" — jedynie pod tym warunkiem, że ze spółdzielni usunie się wszystkich członków - Polaków. Kwota ta **zaksięgowana jest w spółdzielni na specjalnem koncie.**

Tajemnicze 100.000 złotych

Oprócz wyżej wymienionych 50 tysięcy złotych, które napewno wydane są na wykup gospodarstw polskich, znajduje się w Vorschussie do dyspozycji **tajemnicza suma**

100.000 złotych

przyznana bezprocentowo przez „**Zentralgenossenschaftsbank" w Poznaniu.** Bank poznański otrzymał pieniądze te od banku gdańskiego „Landwirtschaftliche Bank A.G." (Reitbahn 2) za pośrednictwem Dr. Helffericha, który **jest łącznikiem pomiędzy Rzeszą a bankami i spółdzielniami niemieckiemi w Polsce.**

Kierownicy Vorschussvereinu i Landbundu hitlerowcami

Współpraca Vorschussu z Landbundem

Obecny dyrektor Vorschussu p. Bonus, w sprawach „służbowych" wyjeżdżał kilkakrotnie do Gdańska, a towarzyszyli mu czasem członkowie Landbundu pp.: Gröhl i Reimann.

Jaką była „sprawa służbowa" wyżej wymienionych panów dowiedzieliśmy się niedawno temu.

Otóż pp. dyr. Bonus, Gröhl, Reimann i Gohritz pojechali ostatnio do Gdańska, gdzie uczestniczyli w kongresie narodowych socjalistów, czyli hitlerowców, jako przedstawiciele dwóch placówek hitlerowców w Polsce (z pewnością z terenu powiatu wąbrzeskiego).

P. Bonus, wybitny hitlerowiec swoją bezczelnością posunął się tak dalece, że nosił odznakę hitlerowską co niejednokrotnie stwierdzono.

„Premje zbożowe"

Działalność „Landbundu" w Wąbrzeźnie jest również szkodliwa dla Państwa, tak jak działalność „Vorschussu", gdyż jak wiemy, Landbund wypłaca premje swoim najgorliwszym w zwalczaniu polskich placówek gospodarczych i szerzeniu idei rewizjonistycznej mężom zaufania.

Te premje zapisywane są w książkach Landbundu jako „premje zbożowe" dla pracowników. A premij tych jest bardzo wiele, co każdy może stwierdzić.

Do spraw Vorschussu i Landbundu i germanizacji naszego powiatu powrócimy w dniach najbliższych.

Społeczeństwo polskie musi czuwać

Oto przedstawiliśmy fakty, na które posiadamy dostateczne dowody.

Społeczeństwo polskie winno zgodnie stanąć do walki z niecnemi dążeniami Niemców.

O napływie niemieckich kapitałów do miejscowego „Vorschussvereinu" dowiedzieliśmy się po długich dociekaniach.

Przekonani jesteśmy, iż powiat wąbrzeski nie jest uprzywilejowanym i tak jak „Vorschussverein" w Wąbrzeźnie, tak również i wszystkie kasy i banki niemieckie na Pomorzu otrzymały odpowiednie fundusze.

Mamy dostateczne dowody, iż w naszym powiecie gospodarstwa rolne z rąk polskich wykupują członkowie „Vorschussvereinu". — Przypuszczać więc trzeba, iż przyznane fundusze nie leżą bezczynnie w kasie — lecz pracują na szkodę Polski.

Wzywamy dlatego społeczeństwo, by o wszelkich zamierzanych tranzakcjach Polaków z Niemcami — donoszono do redakcji naszego pisma.

Wzywamy również tych gospodarzy i posiedzicieli, którzy zmuszeni są swoją posiadłość sprzedać, by również donosili o tem do nas, a my gotowi jesteśmy bezpłatnie ogłosić o zamierzonej sprzedaży w „Głosie Wąbrzeskim".

Wzywamy również odpowiednie instytucje bankowe, aby zbyt rygorystycznem i bezwzględnem ściąganiem należności od rolników nie przyczyniali się do osłabienia polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Wzywamy do walki

Wszczynamy walkę z niemczyzną na terenie naszego powiatu i prosimy Szan. Czytelników, by w walce tej byli nam pomocni. Zaznaczamy, iż w walce tej będziemy bezwzględni i ze względu na doniosłość sprawy nie będziemy oszczędzali tych Polaków, którzy z Niemcami utrzymują bliższy kontakt, niż tego wymaga interes. —

Zwracamy również uwagę, iż interes osobisty nie może stawiać ponad sprawę ogólnego odpolszczenia Pomorza.

Przekonani jesteśmy, iż Powiatowy Zarząd Z. O. K. Z., który w najbliższym czasie rozpocznie pracę organizacyjną w powiecie — spotka się ze zrozumieniem wszystkich tych, którym polskość Pomorza leży na sercu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich jest jedyną organizacją śledzącą ataki Niemców na Pomorze, i dlatego w tem towarzystwie winni skupiać się wszyscy Polacy i Polki.

Bądźmy wreszcie Polakami!

Kara śmierci na szpiegów

Rozprawa sądowa w Wilnie.

WILNO. (Pat). W sali sądowej Sądu Okręgowego w Wilnie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa **przeciwko 4 oskarżonym o szpiegostwo** którzy od r. 1931 do połowy października br. prowadzili działalność na rzecz jednego z państw ościennych. Ławę oskarżonych zajęli: 22-letni St. Markowski, działający pod pseudonimem „Niebieski", stały mieszkaniec m. Lidy, z zawodu stolarz, 29-letni Dymitr Saj, pseudonim „Busz", rolnik wyznania prawosławnego, ojciec trojga dzieci. Brat Markowskiego, 28-letni Ryszard Markowski, również mieszkaniec m. Lidy, stolarz, 32-letni Piotr Rusak, rolnik, ojciec czworga dzieci. Wszyscy wymienieni prowadzili akcję szkodliwą dla państwa i dopiero po dłuższym czasie zostali wykryci i ujęci przez policję. Wobec tego, że sprawa dotyczy oskarżenia o szpiegostwo, toczy się ona przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku całodziennego posiedzenia **Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Stan. Markowski i Saj na karę śmierci. Ryszard Markowski i Piotr Rusak na bezterminowee więzienie.** Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Stanisław Markowski i Saj złożyli prośbę o ułaskawienie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

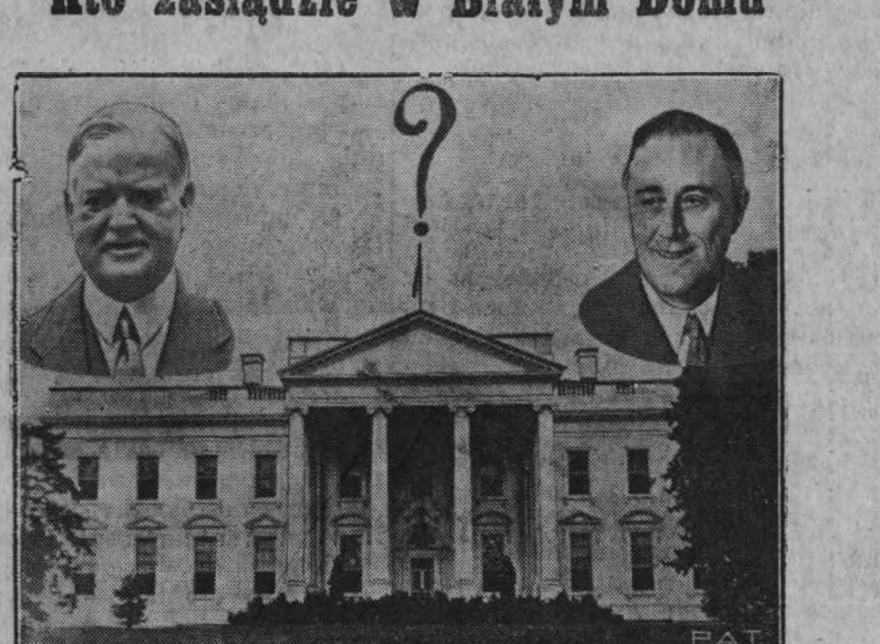
AREsZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA.

Nowy Jork. Policja nowojorska aresztowała 55-letniego Morica Kowicza. którego poszukiwały listy gończe policji w Katowicach. Kowicz oskarżony jest o sfałszowanie „Travelers checks" linji Cunarda, na sumę przeszło 21.000 dolarów. Detektywi, którzy dokonali rewizji w mieszkaniu Kowicza, znaleźli tam znaczne zapasy morfiny. Policja zawiadomiła konsula generalnego R. P. o aresztowaniu Kowicza, przeciwko któremu istnieją i inne zarzuty w miastach Wilmington i Wilkesbarre.

PIEKŁO NA ZIEMI.

Porto Alegro. Prasa donosi, że w powiecie Floresta, w Stanie Alagoas od trzech lat już nie pada deszcz. Prasa podnosi, że w tak pięknym i bogatym kraju jak Brazylja są miejsca, które można nazwać śmiało piekłem.

Kto zasiądzie w Białym Domu



Na ilustracji naszej widzimy fotografję siedziby prezydentów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, t. zw. Biały Dom. U góry widzimy podobizny dwóch kandydatów na gospodarzy tego domu, a mianowicie kandydata partji republikańskiej, dotychczasowego prezydenta Stanów Hoovera i kandydata partji demokratycznej Franklina Roosevelta.

WARSZAWA KU CZCI ŚW. KLEMENSA HOFBAUERA.

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 bm. J. E. Ks. Biskup St. Gall dokonał aktu poświęcenia pomnika wdzięczności ku czci św. Klemensa Marji Hofbauera, przedtem odprawiszy Mszę św. w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście, gdzie pomnik stanął.

Kazanie w kościele wygłosił ks. prałat Jachimowski, a przemówienie przy pomniku prowincjał OO. Redemptorystów na Polskę, O. Trzemecki. Obecni byli na uroczystości p. prezydent m. st. Warszawy p. Słomiński, biskup obrządku greckiego, redemptorysta Czarnecki, przedstawiciele duchowieństwa, cechy, dziatwa szkolna i publiczność.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademja w przepełnionej sali Rady miejskiej. Wstępnem przemówieniem otworzył akademję prezydent miasta p. Słomiński, a dłuższy referat o św. Klemensie miał p. Bosak-Hauke.

Akademję zaszczycił swą obecnością nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi.

—o—

TRAGEDJA MŁODYCH.

Warszawa. We wsi Tomaszowie pod Jabłonną **19-letni Stanisław Smoczyński zabił dwoma wystrzałami z rewolweru swoją narzeczoną, 18-letnią Leokadję Krzyżównę, poczem strzelił do siebie i po 3-ch godzinach męczarni zmarł w szpitalu.**

Jak się okazało, tragedja nastąpiła skutkiem tego, że **rodzice Krzyżówny nie chcieli zgodzić się na jej małżeństwo** ze Smoczyńskim dopóki ten ostatni nie odbędzie służby wojskowej.

—o—

PO KŁÓTNI Z ŻONĄ WYSKOCZYŁ Z 5 PIĘTRA.

Warszawa. (Pat.) Prasa donosi o następującym tragicznym wypadku: 27-letni cieśla Henryk Wiercioch, pokłóciwszy się z żoną, usiłował wyskoczyć z okna swego mieszkania, położonego na 5-tem piętrze. Gdy do tego nie dopuścili obecni, Wiercioch wypadł na schody, zbiegł o piętro niżej, uderzył z całym impetem o zamknięte okno klatki schodowej na 4-em piętrze, wybił je i rzucił się na podwórze. Pędzący za desperatem jego przyjaciel zdążył chwycić samobójcę za nogę, ale udało mu się zatrzymać w ręku tylko pantofel, z którego siłą upadku ciała wysunęła się noga Wiercioch. Desperat spadł nie na bruk lecz na stojący na podwórzu dwukołowy wózek. Pomimo jednak takiego osłabienia upadku, doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w poczekalni szpitala. Wiercioch osierocił żonę i małe dziecko.

* *

—o—

KATASTROFA HOLOWNIKÓW.

Lizbona. Holownik „Rosina" zderzył się z holownikiem „Augustą", który zatonął. Holownik „Rosina" wrył się tak głęboko dziobem swym w bok drugiego holownika, że musiał dać kontrparę, by uniknąć losu „Augusty". **10-ciu członków załogi „Augusty", których katastrofa zaskoczyła we śnie — utonęło.**

Ze sportu

CRACOVIA ZNOWU NA CZELE LIGI.

(k-i) Niedzielne sensacje ligowe nie wyjaśniły jednak sytuacji. Cracovia dzięki lepszemu stosunkowi bramek wysunęła się na pierwsze miejsce przed Wartą.

Pogoń zdaje się nie wchodzi już w rachubę i gdyby Cracovii udało się wygrać ostatnie spotkanie pozostanie ona mistrzem Ligi. Sytuacja może się skomplikować na wypadek zwycięstwa Pogoni i klęski Cracovii. Na ostatniem miejscu Polonia została znowu zepchnięta przez Czarnych. Warszawska drużyna ma jednak przed sobą 3 mecze w których teoretycznie może zdobyć 6 punktów podczas gdy Czarni mogą mieć maksimum 16 punktów.

1. Cracovia 21 gier, 27 punktów, st. br. 53:30; —
2. Warta 22 gier, 27 punktów, st. br. 55:37; —
3. Pogoń 21 gier, 26 punktów, st. br. 32:24; —
4. ŁWS. 20 gier, 24 punktów, st. br. 43:27; —
5. Legja 19 gier, 21 punktów, st. br. 33:2[illegible]
6. Ruch 21 gier, 20 punktów, st. br. 32:3[illegible]
7. Wisła 20 gier, 20 punktów, st. br. 34:4[illegible]
8. Garbarnia 20 gier, 18 punktów, st. br. 37:45; —
9. Warszawianka 20 gier, 18 punktów, st. br. 25:46; —
10. 22 p. p. 20 gier, 16 punktów, st. br. 32:44; —
11. Czarni 21 gier, 14 punktów, st. br. 23:41; —
12. Polonia 19 gier, 13 punktów, st. br. 24:47; —

— o —

W DRODZE NA WYŻYNY.

56) —o— (Ciąg dalszy).

Mateusz ukląkł, przyczołgał się prawie do nóg Józefa, kraj jego szaty do ust przycisnął i wołał błagalnym głosem:

— Przeklnij, masz do tego prawo, ale nie karz mnie tak strasznie i weź te pieniądze.

— Nigdy, przenigdy — zawołał gwałtownie Józef, odskakując od klęczącego Mateusza, gdy naraz we drzwiach ukazała się śliczna twarzyczka Zuzi.

Mateusz drgnął, zerwał się z ziemi i pożerać począł oczami dziewczę.

Józef starał się go zasłonić przed przybyłą, swoją postacią.

— Nie jesteś sam tateczku — odezwał się melodyjny jej głosik.

— Owszem, jestem zajęty, nie przeszkadzaj mi proszę — odrzekł opryskliwie Józef.

— Kiedy ja mam bardzo pilny interes — pobudzona ciekawością poznania gościa, zawołała Zuzia, wchodząc do pokoju.

Mateusz zdrętwiały, niemy, stał nie mówiąc ani słowa i nie spuszczając z oczu zjawiska, które dla niego było cudem.

Zuzia weszła, dygnęła zgrabnie gościowi, a przymilając się do Józefa, kilka pocałunków pieszczotliwych złożyła na jego twarzy.

— Czego chcesz? — zawołał tymże samym co poprzednio tonem Józef.

— Całusa tatuniu, całusa, czyż to niemało, jutro rozstaniem się na długo, będę tęsknić za tobą, a ty dla mnie taki niedobry jesteś, jakbyś się gniewał, przecież ja nic złego nie uczyniłam.

Twarz doktora przybierała purpurową barwę.

Kto opisać zdoła uczucia, jakie szarpały nim, gdy patrzał na pieszczoty dziecka, które do szaleństwa kochał, a które jemu się należeć były powinny.

— No dobrze, dobrze już, idź dziecko moje, zaraz z tym panem się załatwię i przyjdę do was, mam interes pilny, nie przeszkadzaj mi przeto.

Zuzia dygnęła po raz drugi i skierowała kroki swoje ku drzwiom.

Doktór wyciągnął ręce ku znikającej, jakby ją w swoje ramiona pochwycić pragnął; drzwi się zamknęły, na ziemi tylko leżała niebieska wstążeczka, jako ślad bytności w pokoju tego aniołka.

Rzucił się na tę zdobycz doktór jak pantera, chwycił ją i szybko w zanadrze schował, jakby obawiając się, aby mu kto zdobyczy nie wyrwał.

Józef niecierpliwie zgarniać począł rozrzucone przez Mateusza na stole weksle i pieniądze, zebrawszy je szybko, odwrócił się, aby mu je oddać, ale Mateusza już nie było.

Józef nie ujrzawszy Mateusza, zmieszał się, pieniędzy wziąć nie chciał, paliły one mu ręce, zwinął je więc, opieczętował w kopercie i nazajutrz złożył je u syndyka masy upadłego banku.

Dziwili się bardzo tej oryginalnej uczciwości szewca, bo w księgach nie było zapisanem, ani nawet w prywatnych notatkach doktora, zajętych w sądową kwizycyę, o tym depozycie czy długu w rękach Józefa zostającym.

Głupiec, powtarzano sobie z ust do ust, nikt nie powiedział, uczciwy.

Doktór, tymczasem przepadł jak kamień we wodzie, nikt o nim nie wiedział.

XIV.

Drogą, którą na samym początku niniejszej powieści poznaliśmy, biegło kilka góralskich wózków.

Lat to już wiele od owej chwili, gdy Józef z Mateuszem, z nadziejami za wielką karyerę i przyszłość kroczyli po tym gościńcu.

Nic się nie zmieniło na nim, wszystko po staremu, te same drzewa i ścieżyny też same.

Tą drogą również wędruje rodzina Józefa wraz z Chryczem.

Chociaż Zuzia wyjechała z miasta z radosną miną, to jednak po ujechaniu milkilku, gdy Chrycz dowcipkować począł, rozjaśniło się jej czoło i uśmiech zaigrał na twarzy.

Przyjechali do pierwszego popasu do miasta, a więc i na nocleg.

Chrycz zajął się wyszukaniem lokalu dla pań, a że znużenie widocznem było na ich twarzach, pożegnawszy je wkrótce, sam wyszedł na ganek austeryi i z zajęciem przyglądał się niebotycznym górom, otaczającym dokoła wąwóz, w którym się właśnie znajdowali.

Myśl jego swobodnie pobiegła w strony ukochanej Litwy, a oczy błądziły po przestworzach.

Tak zadumany, zapomniał o całym świecie, gdy turkot zajeżdżającej bryczki obudził go z zadumy.

Spojrzał, nie mógł wierzyć swoim oczom, z wózka wysiadał Leszcz, a za nim dwóch panów, których nie znał.

— Daj bracie jeść koniom! — zawołał Lszcz — i jedziemy dalej w drogę.

— Pamiętajcie, że nie mamy jeszcze doktora — rzekł drugi — kto wie, czy doktór z miasteczka na propozycyę naszą się zgodzi, trzeba może będzie jechać po niego do Węgier.

Chrycz domyślił się, o co rzecz idzie, podsłuchiwać nie chciał, kaszlnął więc, dając znak przybyłym, że nie znajdowali się sami. Rozmowa więc przerwała się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co czynić mają rolnicy?

Z POWODU „TYGODNIA ROLNICZEGO“.

Dnia 6. bm. rozpoczął się w Polsce „Tydzień Rolniczy“.

Odbędą się zjazdy powiatowe i wojewódzkie rolników, zakończone zjazdem centralnym w Warszawie dn. 13. bm. Zadaniem tych zjazdów jest rozejrzenie się w obecnem położeniu rolnictwa w Polsce i wysunięcie tych postulatów, których zrealizowanie ma umożliwić rolnikom przetrwanie obecnego stanu krytycznego i zachowanie dla przyszłości warsztatów rolniczych, których produkcja jest podstawowym czynnikiem bytu i rozwoju Państwa.

Niewątpliwie postulaty, jakie wysuną rolnicy pod adresem władz państwowych, pójdą po zasadniczej linji tej polityki gospodarczej, jaką uprawia Rząd od chwili załamania się cen produktów rolnych. Premje wywozowe, kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, zakupy interwencyjne zboża przez Rząd, obniżenie stopy procentowej, wreszcie — ułatwienia w wywiązaniu się z długów, zaciągniętych w okresie pomyślnej konjunktury — wszystko to są postulaty częściowo już zrealizowane przez rząd, częściowo będące przedmiotem jego troski i pracy.

Rząd z pewnością pilnie przysłuchiwać się będzie „głosowi ziemi“, jaki rozlegać się będzie po całej Polsce w ciągu „Tygodnia Rolniczego“.

Równocześnie jednak, zwracając się do Rządu z szeregiem postulatów, rolnicy polscy, niewątpliwie, nie zapomną i o tych postulatach, z któremi zwrócić się winni do samych siebie.

Pierwszym takim postulatem jest utrzymanie produkcji rolniczej przynajmniej na poziomie dotychczasowym. Jest to konieczne ze względów państwowych i społecznych. Polska nie może pozwolić sobie na luksus sprowadzania produktów rolniczych z zagranicy. Zrujnowałoby to nasz bilans handlowy i płatniczy. Wprawdzie jesteśmy pewni, że insynuowanie rolnikom naszym westchnień o klęskę nieurodzaju jest oszczerstwem. Ale zaznaczyły się już symptomy niepokojące: znaczne zmniejszenie używalności nawozów sztucznych (239.000 ton w r. 1928—29, zaś tylko 99.000 ton w r. 1930—31, czyli spadek o 60%), zmniejszenie ilości trzody o 20% (z 7.21.000 do 5.835.000), pogłowia rogatego o 342.000, koni o 149.000 sztuk.

Są to objawy niepomyślne i rolnicy polscy winni poważnie zanalizować, o ile są one koniecznym wynikiem kryzysu, o ile zaś — skutkiem upadku energji i tej „woli zwycięstwa“, którą mieć powinien nietylko żołnierz w okopach, ale i rolnik przy pługu. Czynnikom psychicznym — woli wytrwania i zwycięstwa towarzyszyć winna w pracy rolnika pełna świadomość celów i środków jego pracy gospodarczej.

Racjonalizacja w zakresie produkcji przemysłowej poszła bardzo daleko, według niektórych ekonomistów zbyt daleko nawet. Pytanie, czy to samo da się powiedzieć o naszej produkcji rolniczej. Zdaje się, że w tym zakresie mamy bardzo wiele do zrobienia.

Produkty rolnicze polskie (zboże, bekony, jaja, masło) nie osiągają na rynkach zagranicznych cen najwyższych. Przeciwnie, idą one na szarym końcu cen rynków zagranicznych. — Nikt, tylko sami rolnicy, przez należytą standaryzację swych produktów, mogą osiągnąć zmianę tych warunków na lepsze.

Rolnicy muszą również zastanowić się poważnie, czy wyzyskali należycie wszystkie źródła możliwego dochodu. Jesteśmy pewni, że niejedno zaniedbanie da się rozszerzyć, niejedno nieistniejące — stworzyć. Polska np. sprowadza z zagranicy 90% potrzebnej wełny. Natomiast hodowla owiec jest u nas w zaniedbaniu. Potrzebujemy conajmniej 10 miljonów owiec, hodujemy ich zaledwie część dziesiątą. — Jedwabnictwo, hodowla zwierząt futerkowych znajdują się również dopiero w zaczątkach. Obydwie te gałęzie produkcji wyszły już z okresu prób, możliwość ich rozwoju w Polsce została wszechstronnie stwierdzona. W obydwóch tych pozycjach nasz bilans handlowy obciążony jest setkami miljonów złotych, z których znaczna część mogłaby pozostać w kieszeni rolnika polskiego.

Należyta organizacja zbytu produktów rolnych zarówno na rynki krajowe, jak i zagraniczne jest równie konieczna, a w pracy, w której jej rolnika wyręczyć nie może.

Rozpiętość pomiędzy cenami, jakie osiąga rolnik za swe produkty a ceną, jaką płaci konsument, jest w Polsce ciągle jeszcze zbyt wielka. Obok „nożyc“ rolniczo-przemysłowych, „nożyce“ produkcyjno-konsumcyjne są tem narzędziem, które „strzyże“ rolnika i ogołaca go z dochodu.

Zbliżenie pomiędzy producentami płodów rolniczych a ich konsumentami, uniknięcie zbędnego i niezdrowego pośrednictwa zależne jest w pierwszym rzędzie od należytego zorganizowania i należytego prowadzenia spółdzielni rolniczych, a więc jest terenem bezpośredniej pracy rolników.

—o—

Po wyborach w Niemczech

Berlin. Procentowy układ sił partyjnych w wyborach z 31 lipca przedstawiał się jak następuje: narodowi socjaliści uzyskali 37,3 proc. głosów (230 mandatów), socjal-demokraci — 21,6 proc. głosów (133 mand.), komuniści — 14,3 proc. (89 mand.), centrum 12,1 proc. (75 mand.), bawarska partja ludowa 3,6 proc. (22 mand.) niem.-narodowi 5,9 proc. (40 mand.), niemiecka partja ludowa 1,2 proc. (7 mand.), niemiecka partja państwowa 1 proc. (4 mand.), chrześcijańsko-socjalni 1 proc. (3 mand.), partja gospodarcza 0,4 proc. (2 mand.), Rechtspartei 1 mand.

—o—

Stanisław Jasiński.

Tragedja Gdańska

1308 — 1932.

Dnia 10 listopada br., upływa 624 lata od zdradzieckiego napadu Krzyżaków na załogę polską, która nie przeczuwając zbrodni krzyżackiej, przyjęła ich w gościnne swe progi i witała jako chrześcijańskich rycerzy. Krzyżacy zdradzieckim atakiem rzucili się wtedy na nieliczną załogę polską, a następnie wdarłszy się w ulice miasta wymordowali 10.000 polskiej i kaszubskiej ludności Gdańska. Było to w dzień uroczystości, obchodzonego odpustu św. Dominika... Zważywszy czasy, w których się to działo, liczbę ofiar trzeba uznać za olbrzymią. Polskiemu miastu Gdańskowi za jednym zamachem ubyło w samych początkach jego rozwoju 10.000 lechickich autochtonów. Ich miejsce zajęli wkrótce Niemcy.

Jak w wiele lat później stolica carów moskiewskich została zbudowana na ciałach „stu tysięcy chłopa“, tak niemieckość Gdańska wzniosła się na trupach wymordowanych przez Niemców pierwotnych prawowitych właścicieli miasta.

Dzieje dnia 10 listopada 1308 roku w Gdańsku, aczkolwiek znalazły już swego historyka w osobie zasłużonego dziejopisa pomorskiego, księdza Stanisława Kujoty, są w Polsce kartą niemal zupełnie nieznaną.

Po raz pierwszy w literaturze nowoczesnej echo tragedji Gdańska odzywa się w potężnym utworze Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza“.

Oto jak praojcowie nowoczesnych Hunnów, chełpiących się tak chętnie kulturą, jako rzekomo przyrodzoną niemiecką bronią — zakładali fundamenty pod dzisiejszy Gdańsk:

„...Ktokolwiek zostawił broń w gospodzie na noclegowisku, pomykał żłasztornymi zaułkami po zbroję. Lecz nim zdołał dorwać się miecza i hełmu padał pod razami pościgu, w sieniach, dziedzińcach, na schodach. Pewien szlachcic polski zginął na wieży kościelnej. Inny, przypasawszy brzeszczot, walczył sam z dziesiątkami morderców w kościele. Żołnierze zakonu wtargnęli do obydwu kościołów i przelewali krew ludzką wokół filarów, konfesjonałów i przy stopniach ołtarzy. Siekiera krzyżacka nie przepuszczała nikomu na targowicy. Płatała w szaleństwie zbrodni, w dzikiem upojeniu i w istnej sztuce mordowania. Jeden odcinał od zamachu głowy od tułowia, inny odzielał od ramion ręce wzniesione błagalnie. Aż świnie, leżące w swych ciepłych kałużach poczęły ze zdziczeniem smakować w błocie krwią przesyconem.

Popłynęły strumyki czerwone do łożyska Raduni. Zaczerwieniły się wody Mołtawy.

Napróżno opat Rudger usiłował zasłaniać bezbronnych, rzucać się między walczących i błagać o zaprzestanie mężobójstwa. Skamłania jego żadnego nie odniosły skutku. Pchnięto go poza siebie, między konające, żeby tam sobie dowoli spowiedzi posłuchał.

Rzeź coraz bezbrzeżniej szalała. Wycięto do nogi, do ostatniego wszystką szlachtę pomorską, która się była w mieście znalazła. Wrzask śmierci coraz straszliwszy uderzył o mury miejskie, o przyzby, wiązania, fosy, ściany i węgły wysokiego zamku, aż dosięgnął otwartego okna i otwartego ucha Henryka von Plotzke, który się modlił przy oknie.

Komtur nachylił się niżej i słuchał.

Już setki, tysiące razy słyszał głos zabijanych na wojnie — głos śmierci. Nieraz sam śmierć zadawał. Nie obcą jego duszy była niemiecka nienawiść. Ale teraz ten krzyk ludzki wzywał ku niemu z padołu wyciem tak potwornem w swej grozie, jakby się czeluść piekielna rozdarła i stanęła otworem. Komtur odskoczył od okna. Uciekł. Szczękał zębami.

Kędyś w drewnianem dworzyszczu buchnął promień pożaru. Za nim drugi, trzeci, czwarty, piąty... Stanęła w ogniu wieża Dominikańska, słup płomienny.

Wnet jednym stosem ognistym stało się stare miasto słowiańskie. Wśród trzasku pożaru ucichać począł wrzask ludzki. Stosy umarłych zaległy już były plac szeroki. Jęki konających uchodziły w gdańską ziemię na wieki, na wieki, na wieki...

Tak „kultura“ niemiecka instalowała się w Gdańsku.

Niemieccy fałszerze historji usiłują wmówić, że Germanie pozyskali ziemie zachodnie lechickie — siłą swej kultury i że tą kulturę zaszczepili tu na miejsce „słowiańskiego barbarzyństwa“. Gdyby tak było rzeczywiście, to i wtedy jeszcze możnaby się poważnie spierać o to, czy przyniesienie jakiemuś krajowi cywilizacji uprawnia do popełnienia na nim rozboju. Ale czy rzekomi kulturträgerzy niemieccy nieśli naszym wytępionym i zgermanizowanym przodkom rzeczywiście kulturę?

Co można sądzić o owej mniemanej przeddziesięćletniej i późniejszej kulturze Niemców, jeśli ich potomkowie w wieku XX ściągnęli na siebie w całym świecie miano Hunnów?

Praojcowie tych łotrów, co tłumie pędzili w jasyr kobiety francuskie, przodkowie poznańskich zbrodniarzy, którzy katowali dzieci szkolne, poprzednicy tych prawodawców, co kazali ludziom mieszkać w jaskiniach i wozach cyrkowych, cywilizowali naszych praojców lechickich?!...

Przecież forpocztami kultury niemieckiej byli mordercy i podpalacze!

Kimże innnym był tedy w tragedji Gdańska Henryk hrabia von Plotzke, mistrz prowincjonalny Zakonu Panny Marji i zastępca wielkiego mistrza Zygfryda von Feuchtwangen?

— W kohorcie swych knechtów, dnia 10 listopada 1308 r. w Gdańsku, stał się on takim samym mordercą i podpalaczem, jak i jego poprzednicy, których wojska — według świadectwa niemieckiego kronikarza księdza Tietmara — składały się z „legjonów łotrów“.....

—o—

ILE GŁOSÓW UZYSKAŁY LISTY POLSKIE PRZY OSTATNICH WYBORACH?

Berlin. W ciągu dnia dzisiejszego nadszedł szereg dalszych danych w sprawie głosów, jakie padły w różnych okręgach na listę polską. W Westfalji północnej padło 2.694 głosów, co stanowi w porównaniu do poprzednich wyborów przyrost o 288 głosów, w Westfalji południowej oddano 4.314 głosów, co stanowi przyrost 792 głosów, w okręgu Kolonja — Akwizgran oddano 175 głosów, czyli 12 więcej, w okręgu Düsseldorf — wschod 1.061 gł. (10 więcej), Düsseldorf —zachód 2.341 (291 więcej), we Wrocławiu 134, w Lignicy 57, w okręgu Poczdam I — 179, w okręgu Poczdam II — 379 (57 więcej), w Prusach Wschodnich oddano łącznie 2.745 głosów, w okręgu Pomorze pruskie 543, czyli o 11 głosów więcej.

—o—

POMNIK MARSZAŁKA.

Baranowicze. W miasteczku Horodyńca w powiecie baranowickim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik wzniesiono w miejscu, gdzie dawniej stało popiersie cara Aleksandra III. — Pomnik stanął sumptem miejscowego odziału Strzelca, oraz straży pożarnej. Odsłonięcia dokonał wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa major Gudakowski.

—:O:—

UDAREMNIENIE ZAMACHU NA PREZYDENTA HOOVERA.

BELOIT (Stan Wisconsin). Policja kolejowa aresztowała dwóch murzynów podejrzanych o usiłowanie uszkodzenia linji kolejowej którą miał przejechać poprzezydenta Hoovera. Detektywi uprzedzeni o zbrodniczym zamiarze czatowali przez całą noc i aresztowali murzynów w chwili, gdy wchodzili na tor.

—:o:—

GANDHI JEST NIESZCZĘŚLIWY.

Bombaj. Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę o ile pakt zawarty w Poona **nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.**

Kowalewo

KOWALEWO. (Zebranie Związku Strzeleckiego). W poniedziałek, dnia 7 listopada br. odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego, mieszczącej się w Hotelu Polskim zebranie, na którem byli obecni wszyscy członkowie. Zebranie, zagaił ob. prezes Gierszewski, witając licznie zebranych i odczytując porządek dzienny. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez ob. sekretarza Szczukowskiego, zabrał głos ob. referent oświatowy Ignatowski, przeprowadzając pogadankę na temat „Jak budowaliśmy Polskę“. W pogadance przedstawił referent w jaki trudny sposób odbywało się tworzenie państwa polskiego, ile to trzeba było ofiar i wysiłków, aby stworzyć państwo polskie.

Następnie przedstawił czynniki pracy niepodległościowej, którą możemy się poszczycić przed innemi krajami, gdyż dzięki tej pracy postawiliśmy państwo polskie na równi z innemi państwami europejskiemi, którym Polska nie ustępuje pod względem potęgi ani kultury. Ob. prezes podziękował obyw. referentowi za wygłoszony referat, poczem mówi jeszcze o bohaterstwie wojsk polskich w czasie walk bolszewickich, gdzie żołnierze o głodzie, prawie boso bez szemrania walczyli o granice wolnej Polski, przepełnieni jedną myślą o wolności, oraz przejęci miłością Ojczyzny. Takich żołnierzy i dzisiaj Polska chce mieć i takich spodziewa się po członkach Związku Strzeleckiego. Ob. prezes wzywa wszystkich do intensywnej i wytężonej pracy nad sobą, celem wyrobienia w sobie cnót obywatelskich i karności wewnętrznej, gdyż tylko obywatel posiadający te cnoty może skutecznie pracować dla dobra Ojczyzny. Podziękowano obywatelowi prezesowi licznemi oklaskami za przemówienie, poczem nastąpiło odczytanie komunikatów o sprawie poświęcenia Chorągwi Federacji Związku Obr. Ojczyzny oraz w sprawie programu obchodu. Uchwalono, że na święto poświęcenia chorągwi wyjedzie jako delegat oddziału zastępca komendanta Wilczewski. Potem podał obyw. prezes program obchodu w dniu 11 listopada, wezwał wszystkich do gremjalnego wzięcia udziału i zaznaczył, że do utrzymywania porządku na sali podczas akademji wyznaczy kilka członków Strzelca. Nastąpiło potem przyjęcie nowych członków, których przystąpiło pięciu, poczem omówiono program zajęć świetlicowych na najbliższe 14 dni. Na zakończenie wezwał obyw. prezes jeszcze raz do wytężonej pracy, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Pierwszej Brygady“

KOWALEWO. (Zebranie K. P. W.) W sobotę, dnia 5 listopada br. odbyło się w poczekalni Głównego Dworca miesięczne zebranie K. P. W. przy udziale 70 członków. Zebranie zagaił prezes K. P. W. p. Kiszycki, witając serdecznie zebranych, poczem podał porządek obrad. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił kierownik szkoły p. Gierszewski referat na temat „Obrona granic Pomorza w dziejach historji“. Prelegent omówił szczegółowo walki o granice Pomorza od czasów przyłączenia tej ziemi do Polski za Bolesława Chrobrego. Królowie polscy zdawali sobie sprawę z wielkiego znaczenia tej części Polski, będącej związanej zmorzem i umożliwiającej Polsce rozszerzenie swego handlu. Następnie prelegent mówi o nieprawnem zajęciu Pomorza przez Krzyżaków na podstawie sfałszowanych dokumentów. Krzyżacy starali się wszelkiemi siłami o to, aby Pomorze uczynić ziemią niemiecką. Budowali zamki, sprowadzili ludność niemiecką, lecz nie zdołali wytępić ducha polskiego, ani zabić uczuć patrjotycznych i miłości do Polski wśród uściskanych straszliwie mieszkańców Pomorza. Szczegółowo omówił prelegent powstanie „Związku Jaszczurego“ na Pomorzu, którego założycielami byli Mikołaj z Ryńska, Jan z Pułkowa i Ginter z Dylewa. Zadaniem tego związku było budzenie ducha narodowego w społeczeństwie celem wywalczenia sobie niepodległości i wyzwolenie się z pod przemocy krzyżackiej. To samo zadanie mają dzisiaj członkowie Strzelca, którzy podjąć mają szczytną tradycję obrony granic Pomorza przed zachłannością naszych wrogów z zachodu. Hasłem „Strzelca“ są słowa ostatnie Mikołaja z Ryńska, wypowiedziane przed śmiercią: „Umieram za Polskę“. Członkowie „Strzelca“ tak samo wszyscy gotowi są wzorem Mikołaja z Ryńska do złożenia swego życia w obronie granic Polski i jej niepodległości. Pre-

legent kończy apelem do zebranych, aby swych synów dorosłych szeregowali pod sztandarem „Strzelca". Liczoklaski nagrodziły mówcę, a prezes p. Kiszycki serdecznie prelegentowi podziękował za treściwy referat. Następnie nastąpiło odczytanie komunikatów i rozkazów przez p. Szopińskiego. Po odczytaniu komunikatów nastąpiło wręczenie Państw. Odznaki Sportowej członkom, którzy wzięli udział w zawodach K. P. W., odbytych w czerwcu. Złotą odznakę otrzymali: Otton Thomas, Jan Kilanowski, Franc. Ludwik, A. Jannek, Wojciech Kiszycki, — Srebrną odznakę otrzymali: Jan Lau, Bol. Sonnenfeld, Walenty Wiśniewski, Stan. Zieliński, Ant. Żurawski, Bronisław Gejewski, Ignacy Klonowski, Franc. Jastrzębski, Wł. Orylski, Jan Karaszewski, Jan Koredek, Wład. Szymański i Stan. Knopczyk. — Bronzową odznakę otrzymali: Bron. Ciepliński, Kazimierz Sakowski, Leon Tuszyński, Stanisław Szopiński, Józef Gierszewski. Prezes p. Kiszycki wręczył każdemu członkowi odznakę wraz z serdecznemi życzeniami. W wolnych głosach poruszył prezes sprawę obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada i wydaje rozkaz, aby wszyscy członkowie wzięli udział w pochodzie, poczem podaje program obchodu w tym dniu. Prezes wzywa także obecnych do licznego wzięcia udziału w uroczystej akademji. Następnie zwraca uwagę na odbyć się majacy wieczorek „Strzelca" w dniu 12 listopada. Wieczorek ten ma na celu spopularyzowanie idei Związku Strzeleckiego, a czysty dochód przeznaczony na cele kulturalne „Strzelca". Po wyczrpaniu porządku dziennego zakończył prezes p. Kiszycki zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, oraz hasłem „Cześć!" Po zebraniu zapanował wesoły nastrój. Przy dźwiękach orkiestry K. P. W. spędzili obecni członkowie bardzo miły wieczór.

KOWALEWO. (Zebranie Rodzicielskie). W niedzielę odbyło się w świetlicy starej szkoły, po nabożeeństwie, zebranie rodzicielskie. Rodzice stawili się bardzo licznie, wypełniając szczelnie świetlicę. Zebranie zagaił kier. szkoły p. Gierszewski, witając licznie zebranych rodziców na pierwszem zebraniu rodzicielskiem w bieżącym roku szkolnym i wyraził z tego powodu swoje zadowolenie. Następnie podał p. kier. porządek dzienny, poczem odczytał p. Ignatowski protokół z ostatniego zebrania, odbytego w starym roku szkolnym. Po tem wygłosiła referat p. Ziółkowska na temat „Jakie wpływy ma wychowanie ma nauka przyrody?" Prelegentka przedstawiła nowoczesne poglądy na wychowanie dzieci, oraz wpływ poszczególnych czynników wychowawczych na późniejszy charakter duszy dziecka. Jednym z przedmiotów, który może najwięcej przyczynia się do ukształtowania charakteru dziecka i wyrobienia w niem cnót, jest niewątpliwie nauka przyrody. Prelegentka przedstawiła szczegółowo materjał naukowy z zakresu przyrody i objaśniła, w jaki sposób wyrabia się w duszy dziecka uczucia podniosłe, oraz kształtuje się dodatnie cechy charakteru. Nauka przyrody ćwiczy cnoty takie jak: miłość ojczyzny, zamiłowanie do pracy, sumienność, dokładność, obowiązkowość, miłość i szacunek do Boga, prawdomówność, umiejętności patrzenia na świat i wreszcie uczy, jak żyć, aby dziecku z tym, z którym ma żyć, było dobrze, w myśl postanowień Narodowej Komisji Edukacyjnej. P. kier. seredecznie podziękował prelegentce za rzeczowo ujęty referat, poczem w dyskusji nad nim, dorzucił jeszcze kilka uwag o nauczaniu w szkole w ogólności, i dając kilka wyjaśnień o stosowaniu nowych metod nauczania w dzisiejszej szkole. Następnie p. kierownik zdał sprawę ze stanu nauczania w ostatnich dwóch miesiącach i omówił kilka spraw z życia szkolnego, a przedewszystkiem sprawę dożywienia dzieci, którą to akcję chciałaby szkoła znowu podjąć, o ile tylko na to pozwolą fundusze. P. kierownik wezwał wszystkich do udzielenia pomocy, aby akcja dożywiania mogła się jek najprędzej rozpocząć. W wolnych głosach poruszył p. kier. jeszcze kilka spraw związanych ściśle z życiem i pracą szkolną, udzielając rodzicom niektórych wskazówek, jak mają w danym wypadku postępować. Na zakończenie serdecznie podziękował zebranym za liczny udział w zebraniu, wyrażając nadzieję, że zainteresowanie się rodziców stanem nauczania w szkole i pracą szkolną doprowadzi do pożądanych wyników w dziedzinie wychowania i pozwoli nauczycielstwu na owocniejszą pracę nad duszami dziecęcemi. Odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Boże coś Polskę" zakończono zebranie, poczem odbyła się wywiadówka.

KOWALEWO. (Jarmark). W ub. czwartek odbył się tu jarmark, na który starym zwyczajem najeżdżało się dużo rozmaitych kupców pejsatych, którzy jednakowoż niebardzo interes zrobili, gdyż od samego rana padał deszcz, wskutek czego kupujących zjawiło się bardzo mało. Jarmark odbył się bardzo spokojnie. Nie było żadnej awantury, ani żadnej kradzieży, dzięki naszej dzielnej policji z p. komendantem Knopczykiem na czele, który wszystkie podejrzane typy odpowiednio ulokował na ten dzień, a resztę otoczył staranną opieką, ściągając na ten dzień posiłki z okolicy. Dzięki temu bezpieczeństwo było w zupełności zapewnione, a kupcy mogli być zupełnie pewni o swój towar.

— **Herbatka.** Powiatowy Komitet Związku Strzeleckiego z miejscowem Kołem Przyj. Zw. Strzeleckiego urządza w sobotę, 12 bm. o godz. 20-tej w sali Hotelu Polskiego herbatkę na którą uprzejmie Szan. Obywatelstwo się zaprasza.

Golub

— **Z życia nauczycielstwa.** W sobotę, dnia 5-go listopada odbyła się w Golubiu konferencja rejonowa, której przewodniczył kierownik szkoły p. Górski. Na konferencję zaproszono przedstawiciela Magistratu zast. burmistrza p. Golusa Franciszka, członków Rady Miejskiej p. Suchomskiego i p. Wilińskiego, członka Rady Szkolnej p. Grzeszewskiego.

Zaproszonych gości, oraz członków konferencji powitał przewodniczący p. Górski kierownik szkoły, podając cel konferencji rejonowych, oraz podkreślając konieczność współpracy szkoły z domem i kościołem. Po słowach wstępnych p. Przewodniczącego odczytano protokół z ostatniej konferencji, który przyjęto bez zmian.

Konferencja obejmowała pracę w drużynach szkolnych. W pierwszej części konferencji przedstawiono drużynę męską, którą prowadzi p. Rozkwitalski.

Obejmowała ona zbiórkę drużyny na wolnem powietrzu, oraz tropienie w polu, mające na celu wyrobienie spostrzegawczości i orjentacji w terenie. Chłopcy podzieleni na zastępy wyszli koło Zamku na drogę do Słuchaja, stamtąd koło dworca i drogą prowadzącą do Lisewa przyszli do lasku na Strzelnicy, gdzie było rozstrzygnięcie dwu przeciwnych oddziałów. Stąd szosą brodnicką wrócono do miasta, gdzie na boisku szkolnem nastąpiło rozwiązanie zbiórki.

Poczem p. Kalinowska przedstawiła zbiórkę w drużynie żeńskiej w klasie. Praca obejmowała: Sprawozdanie z ćwiczeń wykonanych w domu to znaczy „jakie drzewa liściaste rosną w Golubiu". „przyjacielska usługa", dalej uzwględniono ratownictwo, „jak ratować zemdlonego". Wywiad w mieście, „zbadanie jakiej i gdzie można uzyskać pomocy w nagłym wypadku skaleczenia — (rana otwarta). Pod koniec zbiórki uwzględniła p. Kalinowska grę „Co dać do picia" i harcerki zakończyły zbiórkę tańcem i śpiewem.

Z kolei p. Dudzikówna wygłosiła referat na temat „Wychowania obywatelskiego w harcerstwie". Prelegentka, opierając się na wzniosłych słowach ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego podkreśla, iż wychowawczą pracą w harcerstwie dąży do wyrobienia dobrego obywatela, któryby stawiał dobro państwa ponad wszystkie inne doczesne pożytki, obywatela przygotowanego umysłowo, fizycznie i moralnie do ofiarnej służby dla państwa. W związku z referatem p. Dudzikówną, p. Kalinowska przedstawiła system wychowawczy w harcerstwie. Po obszernej dyskusji przewodniczący p. Górski podziękował prelegentom za przygotowaną pracę, podkreślając, że harcerstwo na terenie Golubia stoi na wysokim poziomie.

Poczem p. Wolff wygłosił referat również na podstawie dzieła ś. p. ministra Sław. Czerwińskiego „O stosunku nauczyciela do ucznia". Tu prelegent podkreślił, iż wniosłe myśli autora powinny wniknąć do serc wszystkich nauczycieli — i powinny być drogowskazem w pracy wychowawczej nad przygotowaniem młodzieży do przyszłego życia obywatelskiego. Po obszernej dyskusji oznaczono termin następnej konferencji, która odbędzie się 23 listopada br. o godz. 10-tej w Lisewie i obejmuje: „Stan dróg naszej wioski".

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę, dnia 6-go listopada odbyło się po nabożeństwie w lokalu p. Trzcińskiej zebranie kółka rolniczego, któremu przewodniczył właściciel majątku Nowej wsi — p. Prabucki. Zebrani omawiali bardzo ważne sprawy gospodarcze.

— **Wystawa robót ręcznych.** Staraniem Towarzystwa Pań „Jedność" odbyło się we wtorek, dnia 1-go listopada otwarcie wystawy robót kobiecych i ręcznych w sali Hotelu Centralnego u p. Trzcińskiej. Sala była ślicznie przyozdobiona pięknemi eksponatami. Dla przyjemności zwiedzających na cały czas trwania wystawy umieszczono radjo. Na szczególną uwagę zasługują roboty „file" dwie kapy na łóżka. Dalej wiele pięknych poduszek i serwet. Nadto należy podkreślić pięknie wykończone roboty piłeczkowe, wykonane przez p. Witkowskiego.

Zakończenie wystawy odbyło się w niedzielę wieczorem. Towarzystwu Pań „Jedność", które przez przygotowanie wystawy przyczyniło się w wielkim stopniu do podniesienia pracy kobiecej należy się uznanie.

— **Przedstawienie.** W sobotę po południu o godz. 5-tej i w niedzielę wieczorem odbyło się w sali Domu Miejskiego przedstawienie p. t. „Dwadzieścia dni kozy" — komedja 3 aktowa i „Kawalerskie mieszkanie" 1 aktowa komedja wystawione przez **męską drużynę pozaszkolną.** Jeśli chodzi o wybór samych sztuk to zupełnie nie nadają się dla młodzieży, a szczególnie dla harcerzy. Obsada ról była nieodpowiednia. Ani jeden z amatorów nie wywiązał się ze swego zadania. Gra była sztywna, nienaturalna niektóre osoby zanadto szarżowały. Niepotrzebnie zupełnie było wtrącenie do francuskiej komedji „ni stąd ni zowąd" tanga. Na ogół dało się zauważyć brak dobrej organizacji w całem przygotowaniu imprezy.

Smutne to bardzo, że taka organizacja jak harcerstwo, które powinno na otoczenie swoje promieniować tem co dobre, piękne, wzniosłe i pożyteczne, wybiera rzeczy nieodpowiednie, pozostawiające po sobie niesmak i niezadowolenie społeczeństwa.

— **Film propagandowy.** W poniedziałek dnia 7-go bm. odbyło się w kinie „Apollo" wyświetlenie filmu propagandowego Ligi Obrony Powietrznej Państwa p. t. „Nie wytrują nas wrogowie". Film ten ilustrował obraz przyszłej wojny lotniczej i gazowej i obronę przeciw gazową ludności cywilnej. Jako dodatek wyświetlano dwa filmy zakwalifikowane przez M. S. W. jako wybitnie naukowe: „Podróż polskim statkiem „Gdynia" do Sztokholmu i Kopenhagi, oraz ogród zoologiczny w Warszawie".

W filmie brała udział szkoła golubska i dobrzyńska wraz z gronem nauczycielskiem.

— **Heretyckie książki.** W ostatnich dniach ukazały się w naszem mieście książki wydane przez „Zjednoczenie Badaczy Pisma Świętego". Członkowie tej sekty sprzedali lub nawet dali bezpłatnie szereg egzemplarzy. Ostrzegamy przed nabywaniem, lub przyjmowaniem takowych egzemplarzy, które w treści swojej występuje wrogo przeciwko Kościołowi Katolickiemu, gdyż są niezgdone z zasadami wiary katolickiej.

—:O:—

Wielkie zebranie rolników

Z okazji urządzonego przez Organizacje Rolnicze „Tygodnia Rolniczego" odbyło się staraniem sprężystego zarządu powiatowego PTR. **Wielkie zebranie rolników z powiatu.** Na zebraniu, które odbyło się w sali hotelu pod „Białym Orłem" przybyli delegaci Kółek Rolniczych PTR. oraz członkowie tychże z powiatu w liczbie około 600 osób. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. starosta **Kalkstein**, dalej nacz. Urzędu Skarbowego p. **Grzywacz, dyr. Ledwochowski** i inni.

Przy stole prezydjalnym zasiedli prócz p. starosty zarząd powiatowy PTR z p. **Sojeckim** z Orzechowa na czele. Sekretarzował instruktor rolny p. Malkiewicz.

Zebranie zagaił prezes pow. PTR. p. Sojecki pochwaleniem Pana Boga, poczem wybrano na przewodniczącego zebrania senjora rolnictwa, b. posła do Sejmu p. **Wrzesińskiego** z Lipnicy.

Następnie po krótkiem przemówieniu p. przewodniczącego p. Sojecki w treściwym referacie zobrazował sytuację rolnictwa, a wkońcu referatu odczytał rezolucje, które zebrani mieli uchwalić.

Po nadzwyczaj obszernej dyskusji w której rolnicy wypowiedzieli się o trapiących ich bolączkach, oraz odpowiednich wyjaśnieniach zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) Obniżenia oprocentowania w Państw Bankach od pożyczek krótkoterminowych do 6-ciu% a długoterminowych do 4 i pół %.

2) Konwersja kredytów krótko i średnioterminowych na długoterminowe.

3) Obniżenie cen na węgiel, żelazo, nawozy sztuczne, naftę do cen poziomu produktów rolnych.

4) Obniżenie opłat samorządowych miejskich obciążających handel produktami rolnemi.

5) Poparcie rozwoju działalności spółdzielni rolniczych jako najważniejszego czynnika zmniejszającego rozpiętość pomiędzy cenami płaconemi a osiąganemi przez ludność wiejską.

6) Polecenie Urzędom Skarbowym stosowania norm szacunkowych i odliczeń ustalonych dla gospodarstw rolnych Pomorza a które były pominięte w okólniku Ministerstwa z 23. 4. 32 r.

7) Rozwiązanie karteli przemysłowych celem przywrócenia wolnej konkurencji gdyż to jedynie może spowodować zniżkę cen wyrobów przemysłowych, do właściwego poziomu.

8) Zniżenie cen na towary monopolowe i półmonopolowe jak sól, nafta, zapałki, nawozy azotowe i potasowe conajmniej o 30%.

9) Zmniejszenie podatków w stosunku cen osiąganych za zboże, z jednoczesnem rozłożeniem zaległych podatków na lat 5 jak również ścisłego przestrzegania przepisów przez władze skarbowe, zaprzestania przymusowego ściągania podatków w czasie siewów i zbiorów oraz nienakładania na rolnictwo nowych podatków.

10) Obniżenie taryf przewozowych na kolejach o 25%.

11) Zabronić stanowczo przywozu z zagranicy ryżu, tłuszczów, owoców oraz wszelkich produktów które możemy zastąpić produktami krajowemi.

12) Obniżenie waloryzacji renty z 43% na 18 i pół.

13) Odłożenie zaległej renty na okres poza amortyzacyjny.

14) Przeszacowanie gospodarstw powstałych z powojennej parcelacji przez komisję w skład której wchodziliby rolnicy sumienni i bezstronni.

15) Obniżenie cen za badania mięsa o 25%.

16) Znieść przymus kominiarski i stosować umowy indywidualne pod nadzorem samorządu.

17) Obniżyć podatek kotłów parowych o 30 procent.

18) Obłożyć specjalnem podatkiem dochodowym nadmierne pensji i majątków zdobytych nieuczciwą spekulacją.

19) Wprowadzenie podkomisyj szacunkowych przy wymiarze podatku dochodowego.

20) Zniesienie kontraktu dla służby gburskiej i obniżenie płacy w rolnictwie do poziomu cen uzyskiwanych za żyto.

21) Wyłączyć z pod zajęć inwentarz żywy i martwy potrzebny do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa.

22) Rozłożenie bieżących podatków płatnych na jesieni 32 r. bezprocentowo na rok czasu.

23) Wprowadzenie możliwości tworzenia zastępczych Kas Chorych i nakładanie obowiązku ponoszenia świadczeń na pracodawcę działającego w zastępstwie Kasy Chorych.

24) Pociągnięcie ubezpieczonych do udziału w kosztach pomocy leczniczej celem uniknięcia istniejących nadużyć.

25) Ujednolicenie ubezpieczenia od wypadków przy pracy na terenie całego państwa i zamiana systemu finansowania tego ubezpieczenia repartycyjnego na system częściowej kapitalizacji. Ograniczenie prawa do rent do tych wypadków w których niezdolność do pracy przekracza 25%. Obniżenie składek o 15% przez oszczędności administracyjne.

26) Obniżenie składki o 20% przy ubezpieczeniach na starość i od inwalidztwa.

Zebrani wyrażają całą gotowość spełnienia wszelkich obowiązków wobec Państwa ale niech i Państwo ustawami da możność spełnienia tych obowiązków.

Na zakończenie zebrania, członek Zarządu Powiatowego PTR. p. Szałach odwołuje się do zebranych z gorącym apelem, by nie rozbijali się na drobne i niepoważne organizacje rolnicze a mocno poparli swoją starą i zasłużoną organizację jaką jest PTR.

Zebranie zakończył p. przewodniczący Wrzesiński pochwaleniem Pana Boga.

OBCHÓD 14 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W WĄBRZEŹNIE.

Jak się dowiadujemy ze strony komitetu obchodu, w czwartek dnia 10 bm odbędzie się ulicami miasta capstrzyk z udziałem organizacji PW. miejscowych i orkiestrą.

W dniu 11 listopada odbędą się ze względu na wyjazd większej części organizacji do Torunia, tylko obchody w miejscowem gimnazjum i szkołach powszechnych.

Natomiast obchód 14 rocznicy Niepodległości odbędzie się w Wąbrzeźnie w niedzielę dnia 13 listopada z następującym programem.

O godz. 10-ej raport oddziałów PW. i stowarzyszeń, oraz organizacji społecznych na Rynku Miejskim.

O godz. 10,30 uroczysta Msza św. w miejscowym kościele parafjalnym.

O godz. 12-ej defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego przed domem p. Klimka.

Po defiladzie uroczysta akademja z urozmaiconym programem.

Komendant Pow. PW. 63 p. p. wzywa wszystkie miejscowe oddziały PW. i organizacje do udziału w capstrzyku, oraz w obchodzie niedzielnym dnia 13 listopada.

Zbiórka orkiestry i oddziałów do capstrzyku **dnia 10. bm. o godz. 19-tej na dziedzińcu państwowego gimnazjum.**

ŚWIĘTO FEDERACJI POLSKICH ZW. OBROŃCÓW OJCZYZNY WOJ. POMORSKIEGO.

Dzień 11 listopada bieżącego roku jest dniem 14 rocznicy odzyskania Niepodległości, w dniu tym w Toruniu stolicy Pomorza, Federacja P. Z. O. O. okręgu Pomorskiego obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru.

W przeddzień święta we czwartek, dnia 10 listopada ulicami miasta przejdzie capstrzyk wojskowy oraz oddziałów Federacji.

W dniu uroczystości 11 listopada na dworcach Toruń-Przedmieście i Miasta urzędować będą specjalni przewodnicy z opaskami „Federacja", którzy przyjmować będą przybywające z całego Pomorza oddziały Federacji.

O godz. 7 z wieży ratuszowej odegrany będzie hejnał. Następnie na placu św. Katarzyny przed kościołem garnizonowym, o godz. 10-tej odprawiona zostanie Msza św. polowa, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosi J. E. ksiądz Biskup Okoniewski, który również dokona uroczystego aktu poświęcenia sztandaru Federacji.

Po nabożeństwie, złożony zostanie przez prezydjum Federacji, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem na Starym Rynku odbędzie się rewja i defilada oddziałów wojskowych, Federacji i oddziałów PW. przed władzami państwowemi.

W godzinach popołudniowych na Placu Bankowym odbędzie się w specjalnie przygotowanych namiotach obiad żołnierski dla oddziałów Federacji.

Po południu o godz. 16,30 odbędzie się poświęcenie lokalu Federacji przy ul. Mostowej 6.

Uroczystości toruńskie zakończy uroczysta akademja galowa w Teatrze Miejskim.

Rewja Federacji P. Z. O. O. będzie szeroką propagandą idei licznej, jednolitej i karnej masy rezerwy i b. wojskowych na Pomorzu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili w Rewji tej weźmie udział 97 pocztów sztandarowych z Pomorza, oraz kilka bataljonów Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.

WIADOMOŚCI POTOCZNE
Wąbrzeźno, dnia 9 listopada 1932 roku

— **Podziękowanie.** Państwo Dąbkowscy ofiarowali w miejsce wieńca na trumnę śp. Alfredy Talkowskiej 5,00 zł. do kasy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, za co składa serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd.

— **Herbatka Org. Przysp. Kob. do Obrony Kraju.** Ubiegłej soboty w salach Hotelu pod Orłem sekcja inprezowa O. P. K. do O. K. z p. wicestarościną Cwinarowiczową jako kierowniczką, gościła miłe grono gości przybyłych z miasta, na urządzoną na cele organizacji, herbatkę.

Wśród miłego nastroju przy dźwiękach zespołu muzycznego restauracji p. Szymańskiego, bawiono się i tańczono do późnej nocy.

— **Samochód wpadł na drzewo.** — Dziś rano około godz. 6,30 w ulicy Grudziądzkiej wpadł samochód ciężarowy na drzewo przy domu p. Centlewskiego. Wskutek zderzenia drzewo zostało złamane. Powodem wypadku było pęknięcie osi u samochodu. Samochód należy do p. Wunscha.

— **Przyrzeczenie harcerek.** Dnia 6. bm. odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerek imieniem Emilji Platerówny w Wąbrzeźnie. Na wstępie p. Stanisława **Borowska,** pełniąca obowiązki drużynowej, powitała przybyłych gości, objaśniając cel tej uroczystości. Następnie p. insp. szkolny **Matuszkiewicz** w dłuższej przemowie wyraził swą radość, którą odczuwa na widok zastępu harcerskiego, zachęcając drużynę do dalszej owocnej pracy w myśl idei Związku Harcerstwa Polskiego. Po przemówieniu komendantki Chorągwi Pomorskiej Jadwigi Luśniakówny, przystąpiło 7 harcerek do złożenia przyrzeczenia, poczem p. inspektor Matuszkiewicz wręczył im krzyż harcerski.

Obecni na tej uroczystości byli ponadto prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa p. **Nałęcz,** członkowie grona nauczycielskiego szkół powsz., delegacje miejscowych drużyn harcerskich męskich, oraz rodzice harcerek. Po przyrzeczeniu harcerki podejmowały gości herbatką, urozmaicając czas tańcami i śpiewami harcerskiemi, które się wszystkim bardzo podobały.

— **I ten niesumienny sołtys!** Również odbyła się wczoraj rozprawa sądowa S. O. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie przeciw b. sołtysowi Alojzemu Pawlikowskiemu z Rychnowa oskarżonemu o defraudację pieniędzy uzyskanych z podatków państwowych (zł. 1500). Pawlikowski skazany został na rok więzienia. Oskarżonemu na skutek amnestji podarowano pół kary, a resztę zawieszono na 3 lata.

— **Były sołtys skazany na półtora roku więzienia.** Wczoraj przedpołudniem Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej we Wąbrzeźnie skazany został b. sołtys Czystochlebia p. Bolesław Marasiński na półtora roku więzienia za defraudację pieniędzy urzędowych (ponad 1000 zł.) Karę zawieszono skazanemu na przeciąg 4 lat.

— **W piątek targu nie będzie.** W nadchodzący piątek 11 bm. z powodu rocznicy uzyskania Niepodległości przypadającej w tym dniu **targu nie będzie.** Przełożony został na sobotę 12 bm.

— **Wieczorek Legjonu Młodych.** Nadchodzącej soboty w lokalach hotelu pod Orłem odbędzie się wieczorek familijny Legjonu Młodych. Goście mile widziani. Zaproszenia wydaje dyżurny w świetlicy L. M. przy Rynku nr. 13 II. ptr.

— **Obwieszczenie.** Powołując się na tut. obwieszczenie z dnia 22. 9. br. L. dz. 8414/IV. zwracamy uwagę, że z dniem 30 listopada br. kończy się rejestracja rocznika poborowego 1912.

Wzywamy przeto wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1912 ponownie do zgłoszenia się bezwzględnie w terminie do dn. 30. 11. br. w przeciwnym razie opieszałych bez wyjątku podamy do ukarania.

MAGISTRAT:

(—) Schwarz, burmistrz

Obywatele!

Dnia 11 listopada obchodzić będziemy uroczystość odzyskania Niepodległości. 14 lat temu, w ów pamiętny historyczny dzień Orzeł Biały oswobodzony z kajdan niewoli, czynem zbrojnym Narodu Polskiego, wzbił się do tryumfalnego lotu nad wolną, zjednoczoną i zmartwychwstałą ziemią Piastów i Jagiellonów. W dniu tym otwarły się bramy więzienia w Magdeburgu, skąd wyszedł największy bojownik o Niepodległość Polski Marszałek Józef Piłsudski, a także członkowie P. O. W. w dniu tym rozbroili w stolicy wojska okupantów.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Największa w dziejach świata zbrodnia została w dniu tym ukarana. Potęgi, które rozsypały się po wojnie światowej, zostały zmiecione z powierzchni życia narodów. — Stało się to dzięki tylko temu, że Naród Polski przez cały czas trwania niewoli zawsze i wszędzie krwią dokumentował swoją niezłomną wolę do niepodległego bytu. Ziściły się marzenia legjonistów Dąbrowskiego, Powstańców z 30 i 63 r. oraz nas wszystkich. Z trudów i znojów całego Narodu Polska powstała by żyć.

14 lat wytężonej pracy w myśl wskazań Budowniczego Odrodzonej Polski Marszałka J. Piłsudskiego dało takie wyniki, których nam zagranica zazdrości, a z których my dumni być możemy. Naród Polski wykazał, że chce i umie żyć i być gospodarzem na własnej ziemi. Pracujmy nadal w zgodnym wysiłku nad budową potężnej, mocarstwowej Polski, a zbudujmy potęgę, która nie ulęknie się żadnych wrogów.

W dniu 11 listopada ślubujmy sobie, że pomni wielkiej misji dziejowej jaka na Polskę przypada w zespole narodów świata, pracować wytrwale, każdy na swoim posterunku pod hasłem:

Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały!

Dajmy wyraz tej naszej radości z odzyskania Niepodległości, biorąc tłumny UDZIAŁ W URZĄDZANYM OBCHODZIE ORAZ UDEKORUJMY DOMY NASZE W DNIU 11. XI. i 13. XI. FLAGAMI PAŃSTWOWEMI.

—o—

PROGRAM OBCHODU.

Dnia 11. XI.

Nabożeństwo w kościele parafjalnym, dla szkół po nabożeństwie poranki okolicznościowe w szkołach.

Dnia 13. XI.

o godz. 10 zbiórka na rynku organizacyj pw. i wf., społecznych itd.

o godz. 10.15 raport.

o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym.

o godz. 11,45 defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego.

o godz. 12,15 akademja w sali kina „Słońce".

Komitet zaznacza, że uroczystość w Wąbrzeźnie została przesunięta na 13. listopada br. z powodu wyjazdu organizacyj wf. i pw. do Torunia na poświęcenie sztandaru Federacji P. Z. O. O. oraz wielką rewję armji rezerwowej Pomorza.

KOMITET:

Kalkstein, starosta, pow. - przewodn. Bardjan, Bigocki, dyr. Bulanda, ks. Brejski, Chwiałkowski, Ćwikliński, Mr. Cwinarowicz, Czerwiński Franc., Dudziak, Gaszyński, Grzywacz, Janowski, Jezierski, Knebloch, Kornacki, Kołecki, por. Kuliszewski, Kurzyński Józef, Ledwochowski, Matuszkiewicz, A. Makowski, Michalski, Nałęcz, Dr. Ostrowski, Reiske, Reiskówna, Retz, Smólski, Skrzypczak, Szneider, Schwarz, Szmytkowski, Szczuka B., Szczuka A., Wachowiak Zbigniew, Waligóra, ks. Zakryś, ks. Żynda.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO DEMOKRATÓW W AMERYCE.

Roosevelt wybrany prezydentem Ameryki

Według ostatnich wiadomości z Ameryki — decydujące zwycięstwo we wczorajszych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. — odniósł Roosevelt — uzyskując przewagę w 35 stanach. Hoover uzyskał przewagę nad Rooseveltem w 5 stanach.

Brak jeszcze wyników z 9 stanów. — Zwycięstwo Roosevelta jest pewne.

—:O:—

Z powiatu

ZIELEŃ. (Zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego). W niedzielę, dnia 6 listopada odbyło się w Zieleniu w szkole zebranie organizacyjne, celem utworzenia placówki Związku Strzeleckiego. Zebranie zagaił nauczyciel p. Jączkowski, witając przybyłych, m. in. p. Gierszewskiego i Ziółkowskiego z Kowalewa, wyjaśniając krótko cel zebrania i odczytując porządek dzienny. Następnie zabrał głos p. Gierszewski i w obszernem przemówieniu przedstawił ideologję Związku Strzeleckiego, sięgające najdawniejszych czasów historycznych Polski. Bardzo szczegółowo omówił prelegent osobę Marszałka Piłsudskiego, Jego pracę nad budowaniem Ojczyzny, oraz historję tworzenia oddziałów Strzelca i ich bohaterskie czyny podczas walki o niepodległość. Następnie omówił zadanie dzisiejszych organizacji strzeleckich, mających szczytne zadanie przygotowanie się do obrony granic Rzeczypospolitej w razie niebezpieczeństwa, które nam szczególnie z zachodu zagraża. Na zakończenie wezwał obecnych, aby licznie wstępowali w szeregi tej organizacji, mającej tak chlubną tradycję i tak wzniosłe zadanie. Licznemi oklaskami wyrażano uznanie prelegentowi a p. Jączkowski ze swej strony serdecznie podziękował p. Gierszewskiemu za przemówienie, które wywołało naprawdę wielkie zainteresowanie. Po wysłuchaniu referatu jednogłośnie postanowiono założyć placówkę Strzelca i niezwłocznie przystąpiono do wyboru zarządu, który przedstawia się następująco: Dembek Bronisław, zawiadowca stacji — prezes, Nowakowski Jan — wiceprezes, Królikowski Jan — sekretarz, Jastrzębski Jan — skarbnik, Jączkowski, kier. szkoły — referent oświatowy, Staniszewski Jan — komendant. Po dokonanym wyborze zarządu podał obecny na zebraniu wójt Wł. Klimek z Pływaczewa niektóre dane w sprawie organizacji pracy w oddziale Związku Strzeleckiego. — Na koniec przemówił jeszcze p. Gierszewski, życząc nowopowstałej placówce pomyślnego rozwoju, oraz wzywając członków do wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny. Zaznaczyć trzeba, że na członków zapisało się 26 obecnych, co na Zieleń jest liczbą bardzo wysoką. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył ob. Jączkowski zebranie wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego.

— **Czystochleb.** (Zebranie Kółka Rolniczego). Dnia 6 listopada odbyło się mies. zebranie tut. Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Kowalskiego, który w referacie przedstawił o konieczności organizowania się w Kółka Rolnicze PTR. Nastąpiła dyskusja po której uchwalono rezolucję i postanowiono ją przesłać do PTR. Miejscowy nauczyciel referował czasopisma rolnicze. Po załatwieniu kilku spraw bieżących zebranie zostało zamknięte.

— **Wieczornica** BBWR. Czystochleb wraz z innemi towarzystwami urządza dnia 13. bm. o godz. 16 w sali p. Marasińskiego uroczystą wieczornicę ku uczczeniu rocznicy odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny.

— **Jarantowice.** (Zabawa Rodziny Policyjnej). W niedzielę wieczorem w sali p. Kierzkowskiego odbyła się zabawa Tow. Rodziny Policyjnej. Liczni goście, którzy przybyli na zabawę bawili się nadzwyczaj ochoczo.

— Zaskocz. (Otwarcie świetlicy). Ub. niedzieli w Zaskoczu pow. Wąbrzeźno odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Przybyłych na tę uroczystość p. starostę **Kalkstein**a, Pow. K-nta P. W. por. **Kuliszewskiego,** oraz inspektora szkolnego p. **Matuszkiewicza,** powitał ustawiony przed lokalem świetlicy oddział „Strzelca" z orkiestrą.

Po odebraniu raportu udano się do lokalu świetlicy, która choć w skromnych ramach, jednak gustownie przybrana, pomieściła licznie przybyłą ze wsi ludność, powitał p. Starostę p. Szweykowski, dziękując gościom za przybycie no uroczystość, przyrzekając wraz z gronem „Strzelców", że świetlica ta będzie naprawdę kuźnią prawdziwej strzeleckiej pracy. Następnie wygłosili przemówienia u. starosta Kalkstein, por. Kuliszewski i insp. szkolny Matuszkiewicz, któremi wzywano gorąco młodzież do urabiania swoich charakterów w tej świetlicy do cichej i wytrwałej pracy dla Państwa, a starsze społeczeństwo do opieki i współudziału w tej pracy.

Jeden ze strzelców wygłosił deklamację „My Polski darmo nie dostali", którą przyjęto oklaskami, a na zakończenie wszyscy uczestnicy uroczystości odśpiewali „Rotę".

— **Mgowo.** (Przegląd oddziałów Z. S.) — Na granicy pow. wąbrzeskiego w Mgowie odbył się ub. niedzieli przegląd miejscowego ooddziału Zw. Powstańsów i Wojaków O. K. VIII. i oddz. Zw. Strzeleckiego, którego dokonał p. starosta pw. Kalkstein i pow. K-nt P. W. por. Kuliszewski, oraz Zarząd Zw. Powstańców.

Po złożonych sprawozdaniach miejscowych zarządów i przez prezesa Konczuchidze, admin. maj. Mgowo, i p. Ołtarzewskiego — kier. szkoły, przybyli udali się na przedstawienie teatralne kółka amatorskiego placówki Powstańców i Wojaków Mgowa.

Na przedstawienie to przybyli również p. insp. Matuszkiewicz, p. ref. Cwinarowicz, prezes pow. Powst. i Woj. Fr. Czerwiński i sekretarz Dudziak. Na pięknie udekorowanej scenie z dużem powodzeniem odegrał miejscowy zespół komedyjkę „Swaty“.

Po przedstawieniu członkowie miejscowej placówki Powst. i Woj. z rodzinami, oraz przybyli goście spędzili miło pozostałą część wieczoru, urozmaiconą tańcami.

— **Chełmoniec.** (Z życia Zw. Pow. i Woj. D. O. K. VIII.). Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie tutejszej placówki Zw. Pow. i Woj. O. K. VIII. celem pożegnania prez. Wacława Wordackiego, który jako zawiadowca tutejszej stacji kol. został przesiedlony do Łysomic. Zaznaczyć należy iż prez. W. Wordacki od przeszło 3 lat sprawował swój urząd w tutejszej placówce wzorowo. W dowód tego uznanie złożył ref. ośw. M. Gajewski, który przedstawił całokształt pracy b. prez. W imieniu tutej. Oddz. Zw. Strzel. ob. prez. Wł. Smitla dziękował za współpracę, oddaną nietylko dla tutej. Oddz. lecz również dla idei Państwa Polskiego. Na zakończenie komendant Zw. R. Panter dał za wzór całemu Zw. pracę jakiej poświęcał się były prez. Cały Zw. życzy Mu dalszej owocnej pracy.

Komunikat Pow. K-ndy PW.

W związku z uroczystościami 11 listopada w Toruniu, wszystkie Zarządy Zw. Rezerwistów Powst. i Woj. O. K. VIII. i placówki w powiecie otrzymały już szczegółowe zarządzenia organizacyjne co do udziału w obchodzie.

Z powiatu wąbrzeskiego, wystąpią w Toruniu delegacje:
Zarz. Pow. Federacji,
Zarz. Koła Ofic. Rez., Wąbrzeźno,
Zarz. Koła Podofic. Rez., Wąbrzeźno,
Zarz. Pow. Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.
Zarz. Zw. Inwal. R. P.,
Zarz. Zw. Legji Inwal.
pozatem poczty sztandarowe:

Koła Podofic. Rez. Wąbrzeźno i placówek Zw. Powst. i Woj. z Książek, Elgiszewa, Łobdowa i Płużnicy.

Jako kompanja rezerwistów pow. wąbrzeskiego wystąpią placówki z Książek Dębowejłąki, Wąbrzeźna, Mgowa, Łobdowa, Płużnicy, Kowalewa, Elgiszewa, Węgorzyna, Chełmońca i Mlewa — razem 180 ludzi.

Komenda Pow. PW. przypomina zarządzenia wydane, co do wyjazdu poszczególnych oddziałów, oraz zgłoszenia się poszczególnych komendantów transportów w biurach informacyjnych, po przybyciu do Torunia.

Zniżki kolejowe na przejazd zostały wysłane pocztą na ręce poszczególnych prezesów delegacji i placówek Powstańców i Woj. O. K. VIII.

Wszyscy Powst. i Woj. występują w swoich czapkach związkowych, resztę umundurowania otrzymają po przybyciu do Torunia w 63 p. p.

Dla informacji podaje się, że J. E. Ks. Biskup Okoniewski, udzielił wszystkim uczestnikom obchodu 11 listopada w Toruniu dyspensy od postu.

Pow. K-nt PW. 63 p. p. (—) W. Kuliszewski, porucznik.

Ruch Towarzystw

— ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH odbędzie się dziś, o godz. 8-mej w lokalu Kasy Chorych. Zarząd.

— **Lutnia.** Dzisiaj w poniedziałek o godz. 20-tej odbędzie się w zwykłym lokalu lekcja śpiewu. O przybycie wszystkich śpiewaków prosi Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 .11. 32. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Mrozowskiego w Golubiu ul. 17-go Stycznia** 1146/32
1 maszynę do pisania Remington, 1 maneż, 1 siewnik, 1 wialnię i 1 motocykl.
(—) **Litwin**, komornik sąd. w Golubiu.

Potrzebna zaraz lepsza czysta
dziewczyna
do 2-ga starszych dzieci i prac domowych. Wymagana umiejętność szycia i prasowania. Zgłosz. do admin. „Głosu“

Zgubiono
TECZKĘ
z różnemi dokumentami w ul. Jadwigi. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem.
Kreislandbund